

Tommy Kelly i Ann Gillis w arcydziele Marka Twaina p. t. „Przygody Tomka Sawyerera”.
Fot. National F. C.



Pierwsza aktorka świata Bette Davis, w nowej rewelacyjnej kreacji pół-aniola i pół-diablicy w filmie „Jezebel”. Film wyświetla na otwarcie sezonu kino „Palace”.
Fot. Warner Bros.



Olympe Bradna, niezapomniana z filmu „Rapsodia” wystąpi w przebojowej komedii „Subretka” wg. Devala.
Fot. Paramount.



Dorothy Lamour i George Faft w filmie „Zew północy”
Fot. Paramount.

Łódź w ilustracji

DODATEK NIEDZIELNY DO „KURIERA ŁÓDZKIEGO”.

ROK XIV.

Niedziela, dnia 9 października 1938 roku.

Nr. 41

V-ty Tydzień Szkoły Powszechnej



Z okazji V Tygodnia Szkoły Powszechnej odbyły się w Łodzi uroczystości, związane z propagandą budowy nowych gmachów szkolnych. Młodzież szkolna przy dźwiękach własnych orkiestr przeszła ulicami miasta, prowadząc zbiórkę uliczną, wznosząc okrzyki: „Każdy grosz, złożony na rzecz szkoły, wychowuje należyte obywatela i wzmacnia podstawy państwa”. Zdjęcia nasze przedstawiają fragmenty tych uroczystości. Rozentuzjasmowana młodzież w barwnych pochodach, manifestuje na rzecz szkolnictwa powszechnego. Widzimy to powyżej.

Fot. A. Meyer Piotrkowska 182, tel. 108-81.

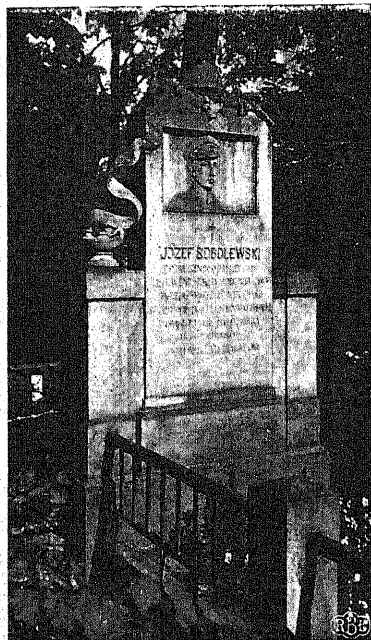
Lódzkie Campo Santo.

Prezydent Mikołaj Godlewski był członkiem Rady Naczelnej Związku Ludowo-Narodowego, oraz członkiem zarządu Z. L. N. w Łodzi, gdzie piastował przez pewien czas mandat prezesa. Wreszcie z zamiłowaniem poświęcał się pracy pedagogicznej, wykładając przez szereg lat w gimnazjach żeńskich historię Polski, psychologię, logikę i prawoznawstwo.

W maju 1923 roku wybrany został na radnego m. Łodzi, a na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 24 lipca tegoż roku, na prezydenta. Zaszczytne to stanowisko piastował do chwili tragicznego zgonu.

Działka ziemi cmentarnej, na której znajdują się mogiły księdza Karola Szmidla i prezydenta Mariana Cynarskiego, zwie się kwaterą zasłużonych. Spoczywają tu ci, którzy nie szczędzili sił zdrowia i za nic sobie mając wszelkie dobra materialne, gotowi zerwać z doczesnością dla celów wielkich, oddali życie za wolność i kraj. Kwatera zasłużonych rozciąga się na działce z drugą aleją poprzeczną na lewo od strony alei głównej w kierunku kaplicy cmentarnej.

Pielegnuje tu Łódź mogiły: kapitana Stefana Pogonowskiego, bohatera z pod Warszawy, z roku 1920, kapitana Benedykta Grzymały-Pęczkowskiego, bohatera spod Radzimina, Aleksandra Napiórkowskiego, bohatera spod Ciechanowa, porucznika Józefa Sobolewskiego, bohatera spod Białczórki, Olgierda Złotego, żołnierza Legii Akademickiej z roku 1920 i wielu, wielu innych, o których mowa niżej.



Pomnik nad mogiłą
ś. p. por. Józefa Sobolewskiego.



Pomnik na mogile ś. p. kpt. Stefana Pogonowskiego, bohatera spod Radzimina.

Zwraca uwagę szczególnie pomnik artystycznie wykonany nad mogiłą kapitana Stefana Pogonowskiego. Przedstawia on płytę pionową z płaskorzeźbą bohatera w mundurze kapitana Wojsk Polskich. Po środku tablicy wyryty krzyż „Virtuti Militari” oraz napis:

ś. p. Stefanowi Pogonowskiemu, największemu z rycerzy, poległych w obronie Ojczyzny przed nawałą bolszewicką w roku 1920”

—Łodzianinowi —Łodzianie”.

Mogiłę przykrywa płyta kamienna z wyrytym na niej napisem: „Kapitan

Stefan Pogonowski, były oficer Korpusu generała Dowbór-Muśnickiego, był oficer 4 dywizji generała Żeligowskiego, Dowódca I Baonu 28 pułku Strzelców Kaniowskich, kawaler krzyża „Virtuti Militari”, urodzony dnia 12 lutego 1896 roku, poległ pod Warszawą dnia 15 sierpnia 1920 roku, swym bohaterskim czynem dając początek wiekopomnemu zwycięstwu „Cudu nad Wisłą”.

Napis kończy sentencja:

„Boże Nieśmiertelny, wzbudź nam często takich bohaterów i Niebom ich nagradzaj!”

Z boku pomnika wystawiona została monumentalna postać rycerza w zbroi husarza, wykonana w brązie przez artystę-rzeźbiarza Konopkę w Łodzi. Do budowy pomnika tego przyczynił się również i Zarząd m. Łodzi, asygnując 6 tysięcy złotych na powyższy cel.

Znana jest powszechnie w całej Polsce bohaterska postać kapitana Stefana Pogonowskiego.

W książeczce, napisanej przez ks. prałata oficjała dr Jana Bączka, wydanej pod tytułem „Przemówienie na poświęceniu pomnika ś. p. bohatera kapitana Stefana Pogonowskiego” mówi kaznodzieja:

„Cześć Tobie, Grodzie Łódzki i Tobie zacna rodzino bohatera, że z twego gniazda wyrósł taki mocarz, co zdruzgotał i zmiażdżył olbrzyma-wroga i Ojczyznę odeń uwolnił!”

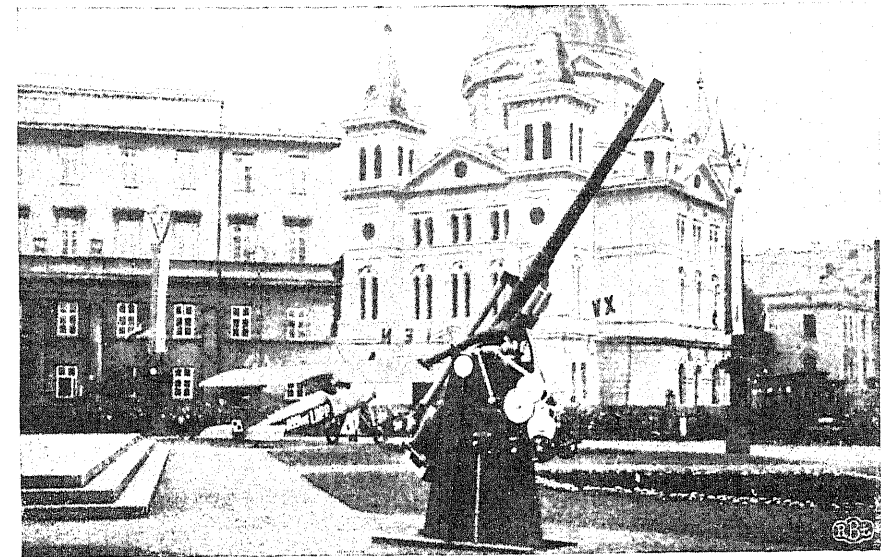
Husarz skrzydlaty nad mogiłą wzniesiony, wykonany został, jak wspomniałem, według projektu artysty-rzeźbiarza Konopki przez uczniów Szkoły Rzemieślniczej ks. ks. Salezjanów w Łodzi. Przed rokiem dłoń nieznanego złoczyńcy uszkodziła pomnik, zabierając skrzydła husarzowi. Brak ten winna najrychlej uzupełnić Łódź, czująca wdzięczność dla bohatera i żywo zachowująca rycerską Jego postać w pamięci.

Najlepiej charakteryzuje tę wspaniałą postać rycerza doby naszej jego bezpośredni dowódca generał Lucjan Żeligowski w swym piśmie, nadesłanym z Warszawy do Łódzkiego Komitetu Budowy Pomnika ś. p. Stefana Pogonowskiego w roku 1925:

„Dnia 15 sierpnia 1920 roku o godzinie 1-ej w nocy, prowadząc swe dzielne kompanie do zwycięskiego ataku na pozycje nieprzyjacielskie pod Radziminem, padł dowódca I batalionu 28 pułku piechoty ś. p. kpt. Stefan Pogonowski.



Dnia 2-go października r. b. odbył się w Łodzi tradycyjny „Dzień Rezerwisty”. Przed kościołem garnizonowym przy ul. św. Jerzego zebrały się oddziały Związku Rezerwistów z pocztami sztandarowymi bratnich organizacji. P. generał Thommée, dowódca O. K. odebrał raport. Powyżej fragmenty tej uroczystości — prze-marsz oddziałów rezerwy przez ulice miasta



W roku bieżącym upłynęło lat 15 działalności L.O.F.P. Z okazji tej odbyły się w Łodzi uroczystości związane z szeregiem imprez, poświęconych obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Zdjęcie przedstawia Plac Wolności udekorowany emblematami L. O. P. P. i akcesoriami obrony.

Śmierć ś. p. kpt. Stefana Pogonowskiego, sama przez się, nie wyróżniała by Go spośród wielu innych. Warunki jednak i okoliczności, w jakich ta śmierć nastąpiła, wznoszą ją do wyżyn symbolu ofiary za Ojczyznę...

ś. p. kpt. Stefan Pogonowski padł, prowadząc do ataku swój batalion w chwili, kiedy nieprzyjaciel, przełamawszy pozycje nasze pod Radziminem, otworzył sobie wejście do stolicy”.

Do pięknych pomników w tej kwaterze Starego Cmentarza Katolickiego należy bezspornie pomnik Aleksandra Napiórkowskiego. Przedstawia on płaskorzeźbę ułana, ginącego od kuli nieprzyjacielskiej w czasie szarży. Szczyt pomnika zdobi czako ułańskie, u dołu zaś wykuty w kamieniu karabin.

(d. c. n.)

Stan. Rachalewski.



Nowy gmach szkoły powszechnej im. dra Stefana Kopecińskiego przy ul. Franciszkańskiej, poświęcony w dniu 1 października r. b.



Słońcem w oczy..

Z pięknej inicjatywy Woj. Komitetu Pomocy dzieciom i młodzieży, Organizacja Woj. Kół Gospodyń Wiejskich urządziła w okresie lata kolonie eksperymentalne dla dzieci z miasta. 100 chłopców i dziewcząt, rekrutujących się z biednej i bezrobotnej ludności naszego miasta, spędziło miesiąc na wsi, współuczestnicząc w życiu rodziny wiejskiej. Kolonie odbyły się w Podłęzycach pow. sieradzkiego — dla chłopców i w Przygłowie pow. piotrkowskiego — dla dziewcząt.

Odrębny program, zupełnie inny niż na zwykłych koloniach, był realizacją eksperymentu — zbliżenia dzieci miasta do wsi.

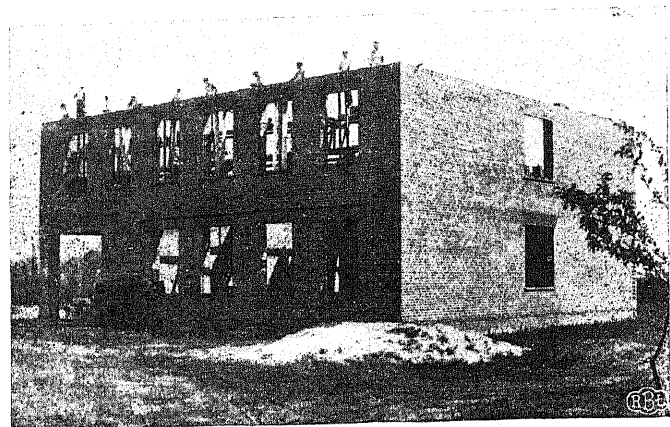
Dzieci żyły życiem rodziny wiejskiej. Grupy 3—4 uczestników mieszkały w chatkach wiejskich, zajmując oddzielne izby. Całodziennie utrzymywanie i opiekę nad dziećmi, zapewniły gospodynie. Program dnia obejmował: do godz. 14—dziecko żyło życiem rodziny wiejskiej, biorąc udział w pomocniejszych pracach gospodarskich, czuwając w okresie żniw nad gospodarstwem lub bawiąc się z dziećmi wiejskimi. Od godz. 14 do 20—odbywały się zajęcia według programu pod kierunkiem wychowawców, a więc kąpiel, gimnastyka, gry i turnieje sportowe, przechadzki, wspólne śpiewy, pogadanki itp. Jako zwrot wydatków związanych z utrzymaniem dzieci, go spodyni otrzymywała za każde dziecko 27 zł. w stosunku miesięcznym.

Kolonie spełniły swoje zadanie.

Dzieci wiejskie przyglądały się z zaciekawieniem, przybyłym z miasta rówieśnikom, uczestniczyły w ich zabawach i zajęciach, nawiązując serdeczną przyjaźń—o czym świadczą listy. Dla wsi ci przybysze nie byli ciężarem, bo w okresie t. zw. przednowku, kiedy o grosz trudno, go spodyni utrzymująca dzieci z miasta, posiadała pieniądze, co jej pozwoliło na podniesienie poziomu życia rodziny, a dzieciom z miasta na dobrodziej



W miejscowości Ksawerów gminy Widzew odbyły się imprezy na rzecz budowy domu, przeznaczonego dla miejscowej szkoły. Sprawą tą zajmuje się komitet obywatelski. Na zdjęciu młodzież szkolna uczestnicząca w uroczystości.



Budynek szkoły powszechnej, wznoszony w Ksawerowie, gminy Widzew.

stwo mieszkania w okresie lata pod strzechą wieśniaczą i korzystanie w pełni ze swobód wiejskich, pięknej przyrody, konsumowania owoców, nabiału—o co tak trudno w mieście.

Słońce w oczach dzieci, w ich rozśmianych twarzach, słońce promienne, słońce polskiej wsi, będzie wówczas radością dzieci miasta.

Z. Łat.



Grupa chłopców przed zawodami sportowymi z kier. kolonii p. Z. Łatkowskim.



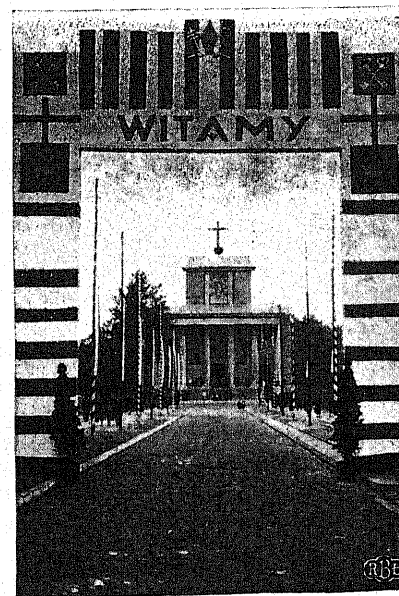
Obrazek z życia kolonii dziewcząt. —Goście przyjechali.

Nowości

J. Hirschler: ZE LWOWA DO LIBERII
Wspomnienia z Afryki tropikalnej.

Kilkumiesięczna podróż autora, profesora zoologii uniw. J. K. we Lwowie miała przede wszystkim charakter naukowy, ale wybrał się on w tak daleką krainę także dlatego, by przynajmniej raz w życiu spojrzeć oczyma człowieka miłującego przyrodę na ten świat dziwów i cudów nietkniętej, nieszczepionej przyrody tropikalnej. A takich krain nieobjętych władczym postępowaniem kultury w Afryce coraz mniej. Po woli kurczy się pradziwa Afryka, i może za niewiele lat dziesiątek następne pokolenia będą ją mogły oglądać tylko w rezerwach i parkach natury. Pod tym względem szczęśliwą jest murzyńska rzeczpospolita Liberia, bogata w płody mineralne, bogata przepychem dziewiczej przyrody, ale posiadająca tylko niewiele kilometrów dróg a nieznaną zupełnie kolei i innych zdobycz cywilizacji.

Autor przygotował się do podróży starannie, by pod względem zdrowotnym być możliwie odpornym na złośliwe niespodzianki, których czarny ląd nie szczędzi białym przybyszom. Okrety i to małe, chociaż wygodne, kursują do Afryki zachodniej tylko dwa razy miesięcznie, ale trud siedemnastodniowej podróży urozmaiconej burzami, o płacają sownie ciekawe obrazy z życia fauny wód tropikalnych. Pewnego ranka wylania się z morza czerwona ziemia afrykańska zdoła w zielone gaje palm, mangrowiowe zarośla oraz szare chatki tubylców, kryte suto strzechami z palmowych liści. Wszystko to razem wygląda jak zabawka dla dzieci lub bożonarodzeniowa szopka, taki tu panuje tłok form i barw i lśnień i bla



Bramą triumfalną przy świątyni Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi.

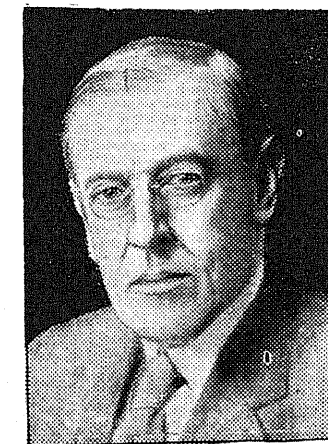


Votum ludności katolickiej w Łodzi. Konsekracja kościoła pod wezwaniem Matki Boskiej Zwycięskiej. Poświęcenie świątyni odbyło się w dniu 2 bm. J. E. ks. biskup dr Wł. Jasiński błogosławi wiernych.

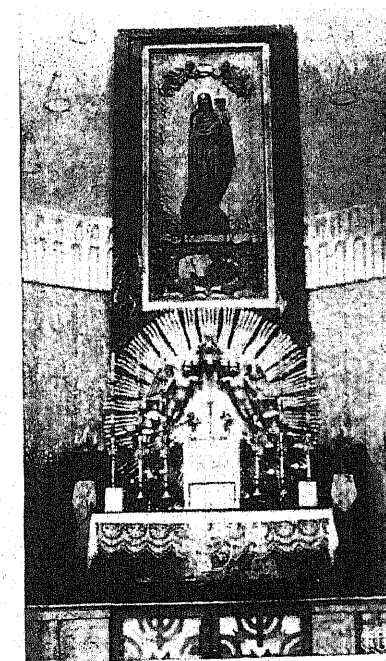
sków. Owiewa też podróżnika dziwna woń, ostra, dojmująca, ale nie wstrętą —zmieszana woń chałup murzyńskich, skór surowych i aromatycznego, najszlachetniejszego drewna, które płonie na ogniskach tubylców.

Po kilkudniowym postoju w Monrowii, stolicy Liberii, po załatwieniu formalności i wyekwipowania, następuje wymarsz w głąb kraju, niemal w jego centrum, gdzie mieszkają polscy plantatorzy, którzy od roku rozpoczęli tam swe prace. Około sto kilometrów podjechać można samochodem a po tym rozpoczyna się dziwna wędrówka starym szlakiem, często zanikającym w bagnach i topieliskach, po małych mostach i ścieżkach, które tylko czarny odnależć potrafi. Zaproszony przez polskich plantatorów, znajduje autor u nich gościnę, opisuje więc warunki życia i pracę tych pionierów i entuzjastów polskiej myśli kolonialnej, co zapomniany wygód europejskiego życia, poszli do dalekiej ziemi liberyjskiej, by pod gorącym słońcem tropikalnej Afryki przygotować kadry przyszłych polskich plantatorów i by pokazać światu, że Polak potrafi pracować nawet w tym klimacie, który za jeden z najgorszych świata bywa uważany.

Autor wraz z żoną, z którą odbył całą podróż, urządził we wnętrzu kraju, w chacie oddanej mu do dyspozycji coś w rodzaju stacji naukowej, w której podejmuje codzienną, systematyczną pracę, posługując się na przemian to mikroskopem to strzelbą, to siatką na owady, to wreszcie aparatem fotograficznym. Środcwisko liberyjskie odznacza się tak niesłychanym natężeniem życia zwierzęcego, że baczyć pilnie należy, by się w tematach



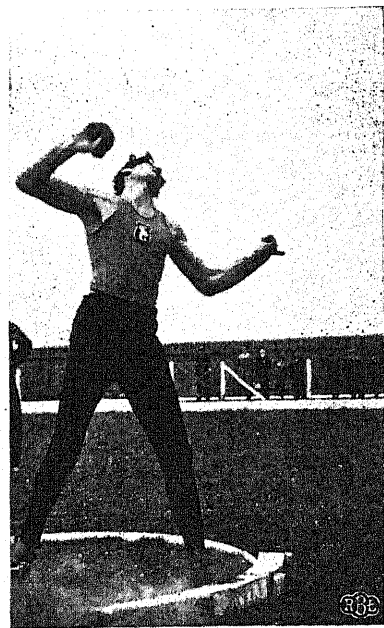
Woodrow Wilson
b. prezydent Stanów Zjednoczonych, twórca zasady samostanowienia narodów.



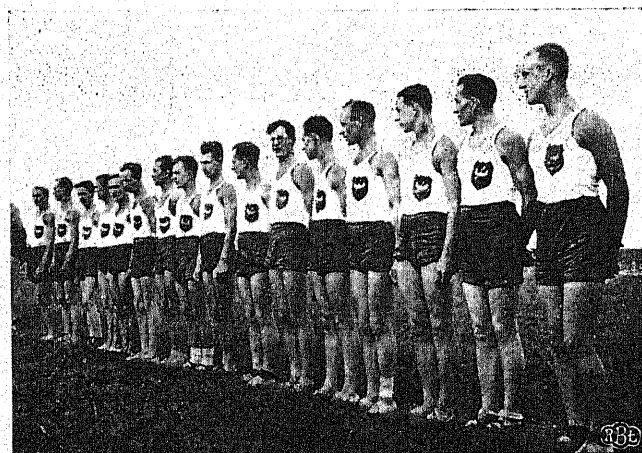
Główny ołtarz w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi.

naukowych nie rozproszyć, zwłaszcza, że wydajność sił ludzkich jest w tym klimacie bardzo ograniczona i że wobec tego należy jak najekonomiczniej nimi zarządzać. Gdyby nie urok otoczenia, osłabłby człowiek rychło, lecz zdwaja on jego siły i utrzymuje go w przedziwnym duchowym napięciu.

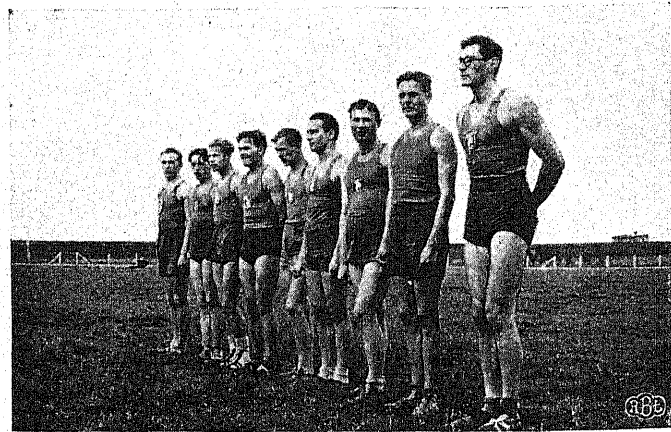
Czarni ludzie, wśród których człowiek tu żyje, to tylko pozornie niezapisana tablica, kryjąca duże bogactwo mistyki, fantazji, tajemniczości i zaborców. Zdaje się, że patrzą na białego z niedowierzaniem i trzymają się kurczowo swych świętych gajów, strzegąc zazdrośnie przed okiem białych je go pomroki, okrytej nieprzeniknionym sklepieniem puszczy. Puszcza ta to świat wielki, zagadkowy i niezgłębiony, uśmiechający się na polanach tysiącem barw roślinnych i zwierzęcych.



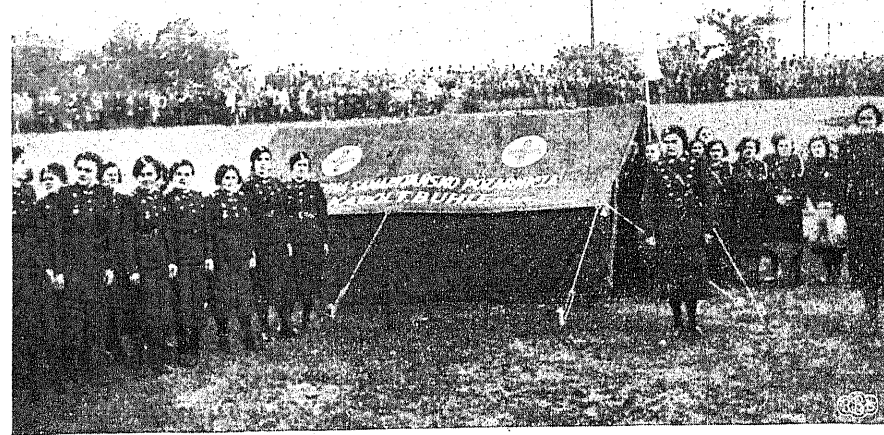
Najlepszym zawodnikiem meczu lekkoatletycznego Łódź — Warszawa był olbrzymi Gierutto, najlepszy polski lekkoatleta i wicemistrz Europy w 10-boju. Widzimy go w zwycięskim pchnięciu kulą.



Drużyna reprezentacyjna lekkoatletów łódzkich, która pokonana została w zawodach z Warszawą, ale wykazała doskonałą postawę, wyrażającą się w uzyskaniu szeregu dobrych wyników.



W ubiegłą niedzielę odbyły się na stadionie zgierskim zawody lekkoatletyczne Łódź — Warszawa. Zwycięstwo odniósł zespół stolicy, który widzimy na powyższym zdjęciu.



Dnia 11 września r. b. z okazji zakończenia Tygodnia Obrony Przeciwożarowej w Łodzi w parku Helenów odbyły się zawody i pokazy strażackie. Drużyny żeńskie służby pożarniczej przed namiotem firmy K. T. Buhle.

gwarny od owadziego brzęku lub głuchy, zaciszny, przepojony wonią gnijących liści, względnie chłodny, ale jak żeż parny w ciemnych ostępach, do których poprzez korony drzew i kłębowisko pnączy nie dociera promień słoneczny. Książka powyższa wyszła nakładem Książnicy-Atlasu (Lwów- Warszawa).

A. Maurcis: CZŁOWIEK, KTÓRY WAŻYŁ DUSZĘ.

Książnica-Atlas. Warszawa — Lwów.

Jest to pasjonująca fantazja naukowa, należąca do rodzaju, któremu początek dał Edgar Allan Poe, a który rozwinęli J. Verne i H. G. Wells. Młodyemu lekarzowi angielskiemu udaje się, dzięki zastosowaniu najbardziej nowoczesnych metod, wpaść na ślad substancji, stanowiącej istotę życia. Nie powiodło się jednakże doprowa-

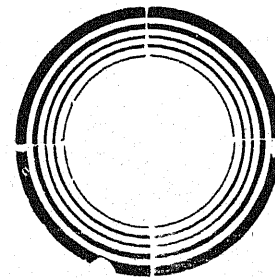
dzić do końca odkrycia, otwierające go przed ludzkością oszałamiające możliwości. Doświadczenia, które dają coraz bardziej zadziwiające rezultaty, zostają przerwane skutkiem splotu fatalnych okoliczności i zagadka „fluidu witalnego“ pozostaje nierozwiązana. Mistrzowski tok opowiadania, utrzymujący ciekawość czytelnika w nieustannym napięciu, zwarta charakterystyka osób i nastrojowe opisy Londynu czynią z tej książki niepowszednią lekturę.

KASY — WMURÓWKI — KASETKI
poleca Fabryka Kas Ogniotrwałych i Maszyn

Karol Zinke
ŁÓDŹ
Przejazd 16
Tel. 224-19



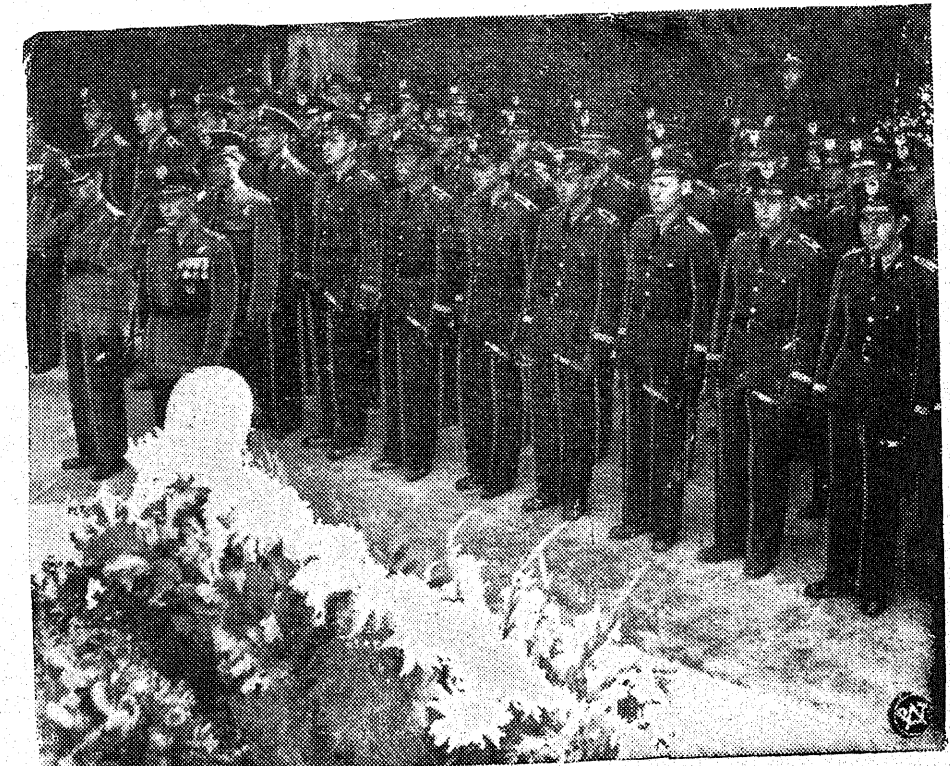
Ślązaczka z za Olzy.



Roosevelt, prezydent Stanów Zjednoczonych



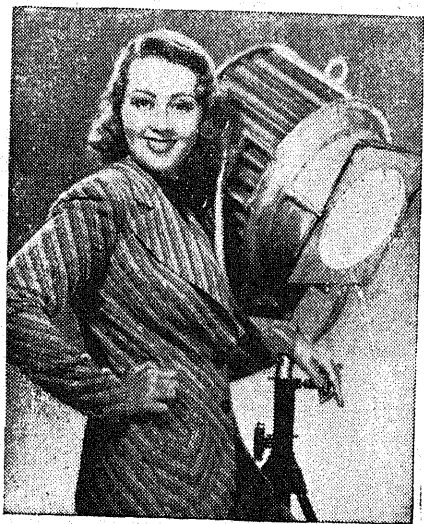
W Kielcach odbyło się w obecności reprezentanta Pana Prezydenta R. P. i Pana Marszałka Śmigłego-Rydza, gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego, uroczyste otwarcie Sanctuarium Marszałka Józefa Piłsudskiego, urządzonego w b. kwatery głównej Komendanta w Kielcach, oraz poświęcenie pomnika Czynu Legionowego, wyobrażającego pierwszą czwórkę kompanii kadrowej, w-g projektu prof. Raszki z Krakowa. Widok ogólny pomnika Czynu Legionowego.



Przybyła do Warszawy kilkunastoma samolotami wycieczka podchorążych — uczniów Szkoły Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie Podchorążowie, po złożeniu wieńca na stopniach Belwederu, składają hołd pamięci Wielkiego Marszałka.



Imperio Argentina we wspaniałej kreacji jako Carmen w filmie pt. „Przeklęta”.
Fot. Warszawska K. S. A.



Jean Blondell w filmie pt. „Mister Dodd szaleje..”



Merle Oberon w swej nowej roli w filmie pt. „Rozwód lady X”.
Fot. National F. C.

Łódź w ilustracji

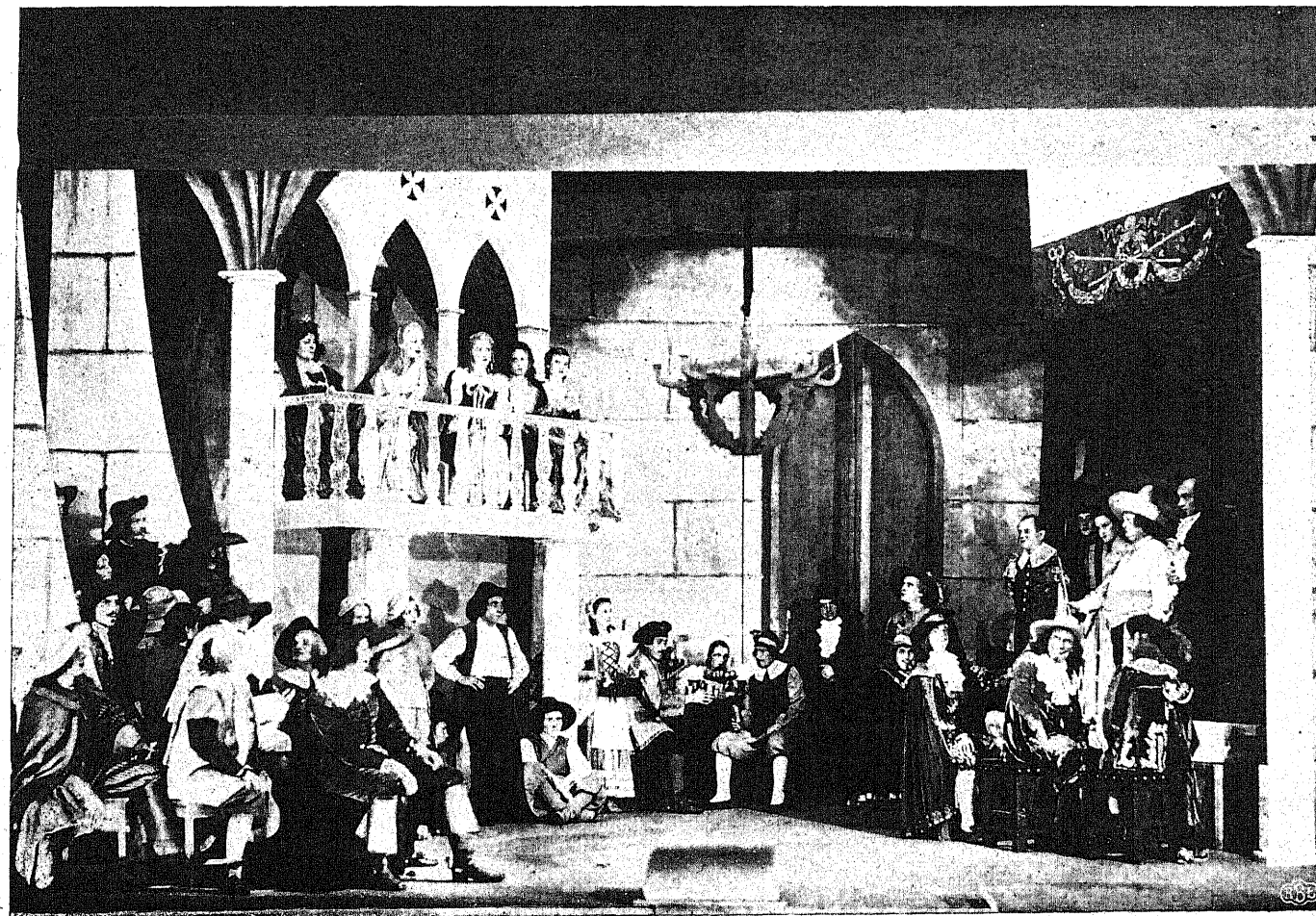
DODATEK NIEDZIELNY DO „KURIERA ŁÓDZKIEGO”.

ROK XIV.

Niedziela, dnia 16 października 1938 roku.

Nr. 42

„Cyrano de Bergerac” - Rostanda



W ubiegłym tygodniu teatr Polski w Łodzi zainaugurował sezon premierą sztuki Rostanda „Cyrano de Bergerac”, komedią bohaterską o dużym wdzięku. Poziom widowiska tego był bardzo wy soki. Zawdzięczać go należy wytrawnemu i inteligentnie czuwającemu nad całością sztuki reżyserowi dyr. Karolowi Borowskiemu oraz zespołowi artystycznemu. Było to zadanie niełatwe. „Cyrano de Bergerac” należy bowiem do typu sztuk, które posiadają w świecie teatralnym wielką tradycję. Dekoracje do sztuki wykonał p. Otton Axer, Każdy szczegół wykonany został z precyzją i troskliwością. Na zdjęciu widzimy fragment jednego z aktów tej sztuki.